

Bartosz Łukasiewicz

Czy w sztuce jest możliwe porozumienie (sic!)?

Sztuka i Dokumentacja nr 2, 101

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

CZY W SZTUCE JEST MOŻLIWE POROZUMIENIE (SIC!)?

Wojciech FANGOR

Słowo sztuka związane jest z pojęciem sztuczności. Sztuczność jest przeciwieństwem naturalności. Następną dychotomią w sztuce jest wirtualność i rzeczywistość. Chociaż kontrasty te występują we wszystkich rodzajach, a w pewnych wypadkach słowo, dźwięk, obraz, ruch, przestrzeń wiązały się ze sobą w zintegrowaną całość, na przykład w rytuałach sakralnych. W świątyniach chrześcijańskich mamy równoczesne działania różnych rodzajów sztuki. Teatru, muzyki, malarstwa, poezji, słowa. Wszystko powiązane układem przestrzennym i czasowym. We wczesnych okresach kulturowych sztuka była bardziej zintegrowana. Później zaczęła się rozwarstwiać i rozdzielać na indywidualne rodzaje. Rozkład ten nie następował jednakowo, niektóre rodzaje sztuki były synchroniczne i nie ulegały gwałtownym zmianom. Inne, bardziej zależne od zmian demograficznych, społecznych, naukowych i technologicznych, rozwijały indywidualną specjalizację. Wydaje się, że obecnie jesteśmy w okresie wrzenia. To znaczy gwałtownego przenikania się jednego stanu w drugi. Podobnie jak w czasie wrzenia współlistnieją płyn i para. Dzisiaj współlistnieją dawna sztuka synchroniczna, rozwarstwiona diachroniczna i być może zalążki nowej sztuki zintegrowanej.

Jeżeli chodzi o mnie to działam w sztuce wizualnej. To znaczy w strukturach opartych na fenomenach wzrokowych. Prostokąt obrazu sztalugowego jest dwuwymiarową przestrzenią rzeczywistą, kolory są długościami i amplitudami fal światła, kształty, które je przekazują są podzespołami przestrzeni dwuwymiarowej. Dochodzą do tego płótno, drewno, pigmenty, spoiwo itp. To są rzeczywiste materialne składniki obrazu. Cała reszta to sztucznie wywołane iluzje fenomenalnych i kulturowych wrażeń i skojarzeń. Malarstwo jest jedną ze sztuk wizualnych. Polega na malowaniu powierzchni dwu lub trójwymiarowych. Balet, teatr, film, video-art, happening, instalacja, konceptualizm, ak-

cja artystyczna, fotografia, holografia itp. nie są malarstwem, choć czasem z malarstwa się wywodzą lub z jakiegoś kompleksu z malarstwem się utożsamiają. Zresztą malarstwo sztalugowe czy ściennie też miało swój rodowód w teatrze lub mniej, lub bardziej naturalnych zdarzeniach.

Przez kilkanaście lat byłem malarzem sztalugowym. Gdy miałem dwadzieścia lat profesor Felicjan Kowarski zapoznał mnie z malarstwem ściennym, które oczywiście związane jest z przestrzenią architektoniczną. W latach pięćdziesiątych współpracowałem z architektami: Jerzym Sołtanem, Oskarem Hanselem i Stanisławem Zamecznikiem. Projektowaliśmy wspólnie pawilony targów i wystaw, pomniki, obiekty sportowe, dekoracje miejskie itp. Z Zamecznikiem rozważaliśmy możliwość rozwinięcia malarstwa na rzeczywistą przestrzeń czterowymiarową. Czego zapowiedzią był kubizm analityczny uwięziony w dwuwymiarowej przestrzeni obrazu. Chodziło o stworzenie malarstwa, które nie byłoby dodatkiem, bądź dekoracją do istniejącej architektury, lecz działaniem malarskim, które stwarza swoją własną strukturę przestrzeni rzeczywistej nie powiązanej z żadną przestrzenią zewnętrzną, praktyczną funkcją. Taka była geneza *Studium Przestrzeni* z 1958 roku.

Jak już mówiłem malarstwo jest malowaniem, ale oczywiście można to robić przy pomocy pędzla, farb, kleju, kolorowych papierów, kamyczków albo spreju. Ja lubię, żeby iluzja szła w parze i w kontraście z konkretnym realnym materiałem. Nie zajmuję się sztukami, które operują wyłącznie przedmiotami realnymi, zmuszając widza do stwarzania w swym umyśle jakiejś pojęciowej łamigłówki. Nie zajmuję się również strukturami, które wywołują wyłącznie niematerialne zjawy jak film, video itp.

W sztuce potrzebna jest i dusza, i ciało.